

Małgorzata Dawidziak-Kładoczną

Uniwersytet Wrocławski

## DEFINICJA RETORYCZNA JAKO SPOSÓB WPROWADZANIA NAZW WARTOŚCI I ANTYWARTOŚCI W „MONITORZE”



Ważne miejsce w kręgu zainteresowań twórców oświecenia zajmowały wartości. Jak zauważa Teresa Kostkiewiczowa, ówczesnych literatów interesowała „sprawa porządku świata, a więc tego, jak w życiu społecznym realizować się winien ład moralny. Zwracano więc uwagę na to, jakie są powinności człowieka w towarzystwie, jakie obowiązki powinien spełniać wobec grupy”<sup>1</sup>. Taka problematyka dominowała nie tylko w stylu artystycznym, ale również w stylu publicystycznym, który w języku polskim zaczął kształtować się właśnie w II połowie XVIII wieku. Jednym z najistotniejszych czasopism ówczesnych czasów był „Monitor”. Stanowi on źródło poczynionych w tym artykule rozważań na temat wartości.

„Monitor” ukazywał się dwa razy w tygodniu w Warszawie od 21 marca 1765 do 31 grudnia 1785 roku. Rocznie wychodziło więc ponad sto numerów (104 lub 105), a każdy liczył osiem stron. Pismo zostało założone na wzór angielskiego czasopisma „The Spectator”<sup>2</sup> przez Ignacego Krasickiego, Franciszka Bohomolca i Adama Kazimierza Czartoryskiego, również przy wsparciu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podstawowym celem polskiego periodyku była krytyka przywar szlacheckich i magnackich oraz walka o poprawę obyczajów i moralności społeczeństwa.

Na potrzeby tego opracowania wyekscepowalam nazwy wartości i antywartości z dwóch roczników „Monitora” – 1772 oraz 1776<sup>3</sup>, które w większym stopniu były

<sup>1</sup> T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm – sentymentalizm – rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 90.

<sup>2</sup> O związkach „Monitora” ze „Spectatorem” piszą Zofia Sinko (por. Z. Sinko, „Monitor” wobec angielskiego „Spectatora”, Wrocław 1956) oraz Ignacy Chrzanowski (I. Chrzanowski, *Pierwsze utwory Krasickiego*, „Z dziejów satyry polskiej XVIII w.”, Warszawa 1909).

<sup>3</sup> Pierwszych 14 roczników „Monitora” (od 1765 do 1778) doczekało się publikacji internetowej (<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/4608?tab=1> [dostęp: 28.06.2017]).

poświęcone problemom moralnym niż aktualnej sytuacji politycznej (tak jak w większości numerów „Monitora”). Duża frekwencja tego typu leksyki była więc rezultatem skupienia się na tematyce obyczajowej i społecznej, a nie politycznej. Wynikała ponadto z oddziaływania angielskiego „Spectatora”<sup>4</sup>. W zgromadzonym materiale zaobserwowałam dość konsekwentne i regularne prezentowanie nazw wartości w formie definicji retorycznej. Omówienie tego zjawiska dającego wyobrażenie o komunikacji i sposobie myślenia właściwych oświeceniowi stawiam sobie za cel w tym artykule.

W badanych rocznikach „Monitora” pojawia się kilkadziesiąt nazw wartości (np. rozum<sup>5</sup>, umiar, bezpieczeństwo, mądrość, ojczyzna, piękno, pobożność, przyjaźń, zdrowie) i antywartości (m.in. bezbożność, kłamstwo, nędza, lenistwo, próżność, szpetność, zdrada). Motyw wad ludzkich podejmowano w rozmaitych tekstach oświeceniowych. Oceniano je negatywnie „nie dlatego, że przynieść mogły zło lub nie-szczęście człowiekowi jako jednostce, ale dlatego, że były szkodliwe z punktu widzenia społecznego”<sup>6</sup>. Niektóre nazwy wystąpiły jeden raz, inne zostały użyte nawet kilkadziesiąt razy. Największą frekwencję ma słowo *cnota*. Wynika to być może z ogólnego i nadrzędnego w stosunku do innych nazw wartości znaczenia tego wyrazu (‘ogół, zbiór wartości’). W sumie pisze się o różnych wartościach: etycznych, emocjonalnych, politycznych, materialnych, religijnych, estetycznych, hedonistycznych i wielu innych.

Na początku należy odpowiedzieć na pytanie: czym jest wartość? Pojęcie to pojawia się w myśli filozoficznej już w starożytności. Główne problemy aksjologii podejmowane od Sokratesa (V w. p.n.e.) do Halla (poł. XX w.) zreferowała Jadwiga Puzynina<sup>7</sup>; nie będę zatem przytaczała tych poglądów. Dziś w filozofii pod pojęciem wartości pojmuje się „to co cenne, zgodne z naturą, czego chcemy, cel, przedmiot dążenia, czego pożądamy, co zaspokaja potrzeby, zainteresowania; co dostarcza zadowolenia, przyjemności; co powinno być; co lepiej, żeby było niż nie było; co zobowiązuje, apeluje do odbiorcy, co domaga się istnienia, realizacji”<sup>8</sup>. Podobnie wartość rozumie się na gruncie pedagogiki jako „wzorzec domagający się istnienia w ludzkim czynie”<sup>9</sup>.

Warto przypomnieć również jedno z nowszych ujęć socjologicznych autorstwa Jonathana H. Turnera, według którego wartości stanowią system symboli służących ocenianiu i definiowaniu zjawisk zachodzących w rzeczywistości w kategoriach dobra i zła, tego, co stosowne, a co niestosowne oraz co słuszne, a co niesłuszne. Ponieważ

<sup>4</sup> Z. Sinko, *op. cit.*; I. Chrzanowski, *op. cit.*

<sup>5</sup> W oświeceniui apoteozowano rozum, twierdząc, że jego „prawa, niezmiennie w czasie i przestrzeni, rządzą uniwersum” (T. Kostkiewiczowa, *op. cit.*, s. 34). Rozum postrzegano „jako podstawowe źródło i narzędzie ludzkiego poznania” (*ibidem*, s. 35).

<sup>6</sup> T. Kostkiewiczowa, *op. cit.*, s. 95.

<sup>7</sup> J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992.

<sup>8</sup> A. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001, s. 3.

<sup>9</sup> A. Szołtysek, *Filozofia pedagogiki. Podstawy edukacji: teoria – metodyka – praktyka*, Katowice 2003, s. 285.

wartości występują w postaci abstrakcyjnych pojęć moralnych, to odnoszą się do najbardziej zróżnicowanych sytuacji<sup>10</sup>.

Wartości interesują również językoznawców. W Polsce szczegółowe badania w zakresie lingwistyki aksjologicznej<sup>11</sup> zapoczątkowała Jadwiga Puzynina w latach osiemdziesiątych XX wieku. Pod pojęciem wartości rozumie ona „to, że coś jest dobre lub czy i w jakim stopniu jest dobre”<sup>12</sup>, a antywartości (wartości negatywnej) „to, co uważamy za złe”<sup>13</sup>, przy czym „dobre jest to, co jest takie, jakie chcemy, żeby było”, „złe jest to, co jest takie, jakie nie chcemy, żeby było”<sup>14</sup>. Wartości wiążą się z „potrzebami ludzkimi, bądź też z przekonaniem, wyobrażeniami, uczuciami i wolą jednostek, uogólnianymi częściowo w normach kulturowych”<sup>15</sup>. Lakoniczne ujęcie tego problemu prezentuje natomiast Jerzy Bartmiński. Jego zdaniem wartość jest tym, co „ludzie przyjmują za cenne”<sup>16</sup>.

Na kartach „Monitora” nie pojawia się słowo *wartość*. W roczniku 1772 regularnie stosowany jest natomiast rzeczownik *przymiot*, tylko sporadycznie używany w numerach opublikowanych cztery lata później. Być może ta różnica wynika z upodobań idiolektalnych – twórcą całego rocznika 1772 był Ignacy Krasicki. Warto dodać, że wyraz *przymiot* w II połowie XVIII wieku miał już pozytywne konotacje (‘właściwość czyja, cecha charakteru; tu: zaleta, cnota’)<sup>17</sup>, a w „Monitorze” pojawiał się w kontekstach, w których mowa była o wartościach, będących jednocześnie zaletami charakteru lub usposobienia: „Ambicya w każdym człowieku, wrodzonym jest przymiotem” (1772, nr 30, s. 228)<sup>18</sup>; „Wdzięczność najistotniejszym jest serca podściwego przymiotem” (1772, nr 46, s. 355); „Szczerość jest prawdziwą roztropnością. Przymiot ten nie dość uwielbiony a z mody wyszły zdaje się nam być bardziej słabością umysłu niżeli cnotą” (1772, nr 40, s. 311).

Wartości mogą też być nazywane *prawidłami*: „Wiara, rozum, doświadczenie są to trzy wielkie prawidła w rzeczach obyczajnych” (1776, nr 55, s. 449).

<sup>10</sup> J.H. Turner, *Socjologia. Konceptje i ich zastosowanie*, Poznań 2007, s. 43; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Warto%C5%9Bci> [dostęp: 28.06.2017].

<sup>11</sup> Jadwiga Puzynina tym terminem posługuje się dopiero od kilku lat (por. J. Puzynina, *Horyzonty aksjolingwistyki*, [w:] *eadem*, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2013, s. 123).

<sup>12</sup> *Eadem*, „O wartościach i wartościowaniu”, [w:] *eadem*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 68.

<sup>13</sup> *Eadem*, „Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)”, *„Etnolingwistyka”* 26, Lublin 2014, s. 10.

<sup>14</sup> *Eadem*, „Horyzonty aksjolingwistyki...”, s. 129.

<sup>15</sup> J. Puzynina, *Kłopoty z nazwami wartości...*, s. 8.

<sup>16</sup> J. Bartmiński, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości*, s. 62.

<sup>17</sup> <http://sxvii.pl/> [dostęp: 30.06.2017]. Co jednak ciekawe, jeszcze w okresie staropolskim *przymiot* używany był w znaczeniu ‘przywara, wada; skaza, defekt; wrzód, ropień; syfilis’ (<http://www.staropolska.pl/sownik/> [dostęp: 28.06.2017]).

<sup>18</sup> W nawiasie po cytacie podaję jego dokładną lokalizację: rocznik, numer i stronę.

Jak wspominałam już wcześniej, nazwy wartości w „Monitorze” często są prezentowane w definicjach, które nie mają jednak charakteru leksykograficznego<sup>19</sup>, ponieważ nie kładzie się w nich nacisku na relację znak – rzeczywistość pozajęzykowa. Tu uwypukla się relacje znak językowy – użytkownik języka. Takie definicje nastawione z jednej strony na wyrażenie perspektywy nadawcy i jego relacji do obiektu, a z drugiej strony na oddziaływanie na odbiorcę noszą nazwę retorycznych<sup>20</sup>. „Eksponują one jeden lub co najwyżej kilka aspektów opisywanej jednostki, a nie jej znaczenie całościowe”<sup>21</sup>. Ponieważ definicje retoryczne pojawiają się bardzo często właśnie w odniesieniu do wartości, czyli nazw abstrakcyjnych, dotyczących tych elementów rzeczywistości, które nie są percypowane zmysłami, to można powiedzieć, że świadczą o sposobie myślenia człowieka i jego światopoglądzie.

Definicje retoryczne mają wymiar perswazyjny. Nie dziwi zatem wykorzystywanie ich w celach dydaktyczno-moralizatorskich, które stanowiły o profilu „Monitora” i wyznaczały kierunek działań twórców oświeceniowych. Ponieważ nazwy wartości zostały umieszczone w definicji retorycznej, mogą budzić większe emocje, a dzięki temu skuteczniej zachęcać do działania i tym samym wpływać na dążenia odbiorcy<sup>22</sup>.

Świadomość posługiwania się definicjami przejawiali sami autorzy analizowanych tekstów, o czym świadczą między innymi następujące fragmenty: „Widok miłości małżeńskie mnoży uszanowanie i najlepszą jest definicyą pocziwego człowieka” (1772, nr 84, s. 660-661), „Zabawy, które pospolicie zowiemy rozrywkami, nie definiować, ale raczej opisać można, iż są zastępcami próżnowania” (1772, nr 18, 131),

„Dobremu gustowi w naukach taką zdaje mi się możnaby dać definicyą: iż to jest przymiot duszy czujący ukontentowanie z wyboru myśli lub sposobu pisanania autora, odrzę, gdy w nim niedoskonałość postrzeże” (1772, nr 44, s. 341).

Na wyekscerpowane z „Monitora” definicje składają się następujące segmenty: definiendum, definiens oraz łącznik. W definiendum znajduje się nazwa wartości: „Dobro jest zamierzeniem woli, a Prawda celem rozumu ludzkiego” (1776, nr 54, s. 436). Może być ona jednowyrazowa (np. *dobro, prawda* – jak w poprzednim przykładzie), wielowyrazowa (np. *przystojne używanie darów Stworzenia zamiast umiar*) lub wyrażona metonimicznie (np. *pocziwy człowiek zamiast pocziwość*). Ten ostatni sposób umożliwił wyekscerpowanie zależności człowieka od wartości.

<sup>19</sup> Por. m.in. M. Grochowski, *Obiekty, cele i metody definiowania a rodzaje definicji. Zarys problematyki*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 35-45; P. Krzyżanowski, *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, [w:] *ibidem*, s. 387-400.

<sup>20</sup> B. Sobczak, *O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2014 (4), s. 56.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>22</sup> J. Bartmiński, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. *idem*, Lublin 2006, s. 8.

Funkcję łącznika najczęściej pełni czasownik *być* w formie *jest*. Może się on pojawić zaraz po definiendum: „Praca jest podziałem natury ludzkiej” (1772, nr 78, s. 610). Bardzo często zdarza się jednak, że łącznik niejako „rozrywa” część zwaną definiensem i wówczas łącznik zostaje poprzedzony fragmentem definiensa: „Wdzięczność najistotniejszym jest serca podściwego przymiotem” (1772, nr 46, s. 355). Sporadycznie łącznik zostaje pominięty: „rozrywka, potoczne zastanowienie się umysłu nad myślami lub widokami wdzięcznymi i rozweselającymi” (1772, nr 18, s. 132),

„Tacy niech wiedzą, iż wstrzemięźliwość nie tylko w uczynkach, ale w mówieniu i pisaniu nader chwalebna, iż lepiej być mniej dobrym mówcą lub Wierszopisem niżeli doskonałym oszczercą i paszkwilantem” (1772, nr 5, s. 34).

Definiens, czyli część definicji objaśniająca definiendum również może zawierać nazwę wartości: „Cnota jest prawdziwym bogactwem” (1772, nr 82, s. 646), „Szczerość jest prawdziwą roztropnością” (1772, nr 40, s. 311), „Ukontentowanie i spokojność wewnętrzna najwyższym jest stopniem ludzkiego szczęścia” (1772, nr 19, s. 140). W podanych przykładach w definiendum mowa jest o cnocie, szczerości oraz o ukontentowaniu i spokojności wewnętrznej, natomiast w definiensie o bogactwie, roztropności i szczęściu. Taka budowa definicji ma na celu prezentację relacji zachodzących pomiędzy wartościami. Ponadto jest źródłem wiedzy na temat propagowanej w „Monitorze” hierarchii wartości.

W definicjach, w których zarówno w definiendum, jak i w definiensie pojawiają się nazwy wartości, wykorzystywany jest mechanizm superlatywizacji. Przejawia się on w używaniu stopnia najwyższego przymiotników i wskazuje na maksymalne nasilenie danej cechy, na przykład *najwyższy*, *najlepszy*, *najszacowniejszy*, *najpierwszy*, *najulubieńszy*, *najmilszy*, *najdoskonalszy*, *najistotniejszy*, *najznakomitszy*, *największy*, *najłatwiejszy*, *najcelniejszy*: „Miłość bliźniego nacylniejszym jest prawa Religii naszej fundamentem, a razem najłatwiejszym y najmilszym” (1772, nr 25, s. 192), „Doświadczenie najlepszą jest mistrzynią” (1776, nr 80, s. 694), „Małżeństwo jest najdoskonalszym i najcnotliwszym związkiem, który być może między osobami płci niejednakiej” (1776, nr 89, s. 763). W niektórych przykładach eksponowane są relacje zachodzące między nazwami pewnych wartości a nazwami nosicieli innych przymiotów. Z jednej strony mowa o dobrej sławie albo wytworności gustu, a z drugiej – o prawym lub uczonym człowieku: „Dobra sława najszacowniejszym jest skarbem prawego człowieka” (1772, nr 29, s. 221), „Wytworność gustu, najwyższym jest stopniem doskonałości uczonego człowieka” (1772, nr 44, s. 339).

Wskazywaniu na relacje zachodzące między wartością wyrażoną w definiendum a wartością zwerbalizowaną w definiensie służy również przymiotnik *prawdziwy*. W taki sposób dowodzi się związku *szczerości z roztropnością*: „Szczerość jest prawdziwą roztropnością. Przymiot ten nie dość uwielbiony a z mody wyszły zdaje się nam

być bardziej słabością umysłu niżeli cnotą” (1772, nr 40, s. 311), *cnoty z bogactwem*: „Cnota jest prawdziwym bogactwem” (1772, nr 82, s. 646) oraz *bojaźni Bożej z mądrością i roztropnością*: „Bojaźń Boża jest początkiem mądrości, jest źródłem prawdziwym w którym się czerpa wszelka roztropność” (1776, nr 87, s. 746-747).

W badanym materiale wykorzystywane są też inne sposoby wskazywania na relacje zachodzące między wartościami lub antywartościami. Tę funkcję mogą pełnić leksemy *bliski* lub *źródło* spajające nazwy wartości: „Machiawelstwo jest bliskim przynajmniej stopniem do Ateizmu” (1776, nr 40, s. 322), „Niewdzięczność [...] jest źródłem wszech występków” (1776, nr 101, s. 856),

„Wdzięczność jest matką cnót wszelkich, ona bowiem wydaje z siebie pobożność ku Bogu, wpaja ku rodzicom miłość, wznieca ku ojczyźnie gorliwość, wzbudza poszanowanie ku tym, którzy staranie ku naszym wychowaniu i edukacji mieli” (1776, nr 89, s. 856).

W „Monitorze” stosowany jest także mechanizm przeciwstawności. Zdarza się bowiem, że w definiendum pojawia się nazwa wartości, a w definiensie nazwa antywartości, na przykład „Praca tak jest lepsza od lenistwa, jak kruszec od rdzy, która go pomału trawi” (1772, nr 89, s. 699), „Grzeczność, ludzkość, obyczajność jest to, co się wbrew sprzeciwia wieśniactwu, prostocie, grubiaństwu” (1776, nr 51, s. 420-421). Ciekawe jest jednak to, że czasami przeciwstawne postawy nie są konfrontowane na zasadzie wartość – antywartość. Obie mogą zostać uznane za wartość. W ten sposób sygnalizuje się skomplikowane relacje zachodzące między przymiotami pozytywnymi i negatywnymi, a także trudności interpretacyjne i względność niektórych pojęć:

„Oszczędność lubi zdaje się być przeciwna szczodrobliwości na pierwsze wejrzenie, jest przecież duszą tego wspaniałego przymiotu, nadaje albowiem sposobność roztropnego dobrzeczynienia” (1772, nr 39, s. 300).

Dość często definiens przybiera formę metafory. Pozwala ona wyrazić to, co niewyraźalne, a więc stanowi doskonałe narzędzie w definiowaniu nazw wartości i antywartości, które należą do kategorii rzeczowników abstrakcyjnych. Posłużenie się konkretem i wykorzystanie obrazowania odwołującego się do życia codziennego i doświadczenia człowieka pozwala kierunkować jego myślenie. W badanym materiale wykorzystuje się metafory należące do różnych pól semantycznych, między innymi medycyny, wojny, zwierząt, odzieży, drogi, ognia: „Wstrzemięźliwość najlepszym jest lekarstwem, ponieważ ani jej w aptekach szukać, ani za nią płacić trzeba” (1772, nr 28, s. 211), „Słowo osobliwe z ust ludzi dystygowanych wypadłe, śmiertelnym jest ciosem, wiele trzeba a bardzo upokarzających miłość własną dyskursów, żeby jakkolwiek ranę uleczyć” (1772, nr 81, s. 639), „Miłość jest pszczołą, która nam drogo swój miód opłacać każe uczuciem żądań bolesnych” (1776, nr 52, s. 428), „Ta tedy cnota jest pięknym dla niewiast strojem, gdyż ich stroj zależy na dobrych sprawach i uczynkach,

jako przystoi niewiastom, które pobożność po sobie pokazują” (1776, nr 87, s. 748), „cnota nie jest sama przez się najwyższym dobrem, lecz tylko drogą prowadzącą do niego” (1776, nr 16, s. 125), „Umysł ludzki jest to ogień, który w ustawnym swoim poruszeniu próżnować nie lubi, chce zawsze coś działać” (1776, nr 52, s. 428), „Jest ona [miłość – M.D.-K.] ogniem, który tym bardziej pali, im bardziej jest skrytym. Jest raną, która łechcąc zabija. Jest słodką trucizną, goryczą przyjemną, chorobą miłą, męką zabawną, śmiercią rozkoszną” (1776, nr 52, s. 429), „Próżnowanie jest zdrętwieniem umysłu, uspieniem duszy” (1772, nr 18, s. 132), „oszczędność – klucz do wrót fortuny” (1772, nr 36, s. 276).

Mechanizm przenośni stosowany jest również w definicjach retorycznych nawiązujących do pola semantycznego rodziny. Postrzeganie nieożywionych i abstrakcyjnych elementów rzeczywistości w kategoriach materii ożywionej i konkretnej<sup>23</sup> jest zabiegiem sprzyjającym perswazji, tym bardziej że wartości utożsamiane są z postaciami wywołującymi silne, pozytywne emocje:

Miłość jest jak dziecko, które się cieszy swoim sposobem, mając niewinne swoje płochości, które największym u niego są szczęściem, gdy im kto umie dogodzić, a wielkim nieszczęściem, gdy im nie umie kto za dość uczynić (1776, nr 52, s. 429).

Z kolei metafora *matki* nie zawsze pojawia się w kontekstach, w których prezentowane są nazwy wartości. Czasami towarzyszy nazwom antywartości. Wówczas wyzyskuje się te składniki jej znaczenia, które są pozbawione pozytywnych konotacji: „Kacerstwo jest także stopniem do Atheizmu, już zaś pycha jest matką kacerstw” (1776, nr 39, s. 312).

Tego typu przekształcenia semantyczne, zwane antropomorfizacją, w „Monitorze” mogą również służyć wskazywaniu na relatywność nazw wartości: „Szczęśliwość jest matką nadto kochającą, która zbytniemy pieczyoty dziatki psuje. Nieszczęście Ojciec rozsądny, pracą, groźbą i karą umysł rzeźbi i wprawia do cnoty” (1772, nr 53, s. 414). W zacytowanym przykładzie dzięki obrazowaniu odwołującemu się do codziennych doświadczeń człowieka *szczęśliwość* i *nieszczęście* nie zostały zaprezentowane jako przeciwieństwa, ale uzupełniające się wartości. Żadna z nich nie jest przedstawiana jako wyłącznie pozytywna lub wyłącznie negatywna.

Wartości ponadto mogą być utożsamiane z innymi osobami: „Miłość jest dziwaczką, dopiero uspokaja się małą rzeczą, już ci w tej samej chwili wszystkiego pragnie, i przestaje prawie na niczym” (1776, nr 52, s. 429), „Roztropność i rozum, ci tylko są Przewodnikami, które potrafią, dobro prawdziwe odłączyć od fałszywego; oni są

<sup>23</sup> Więcej na temat krzyżowania się dwóch binarnych opozycji konkretny – abstrakcyjny oraz ożywiony – nieożywiony w przypadku różnych odmian metafory pisze Paulo Valesio (P. Valesio, *Zarys studium personifikacji*, przeł. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” t. 77, 1986, z. 4, s. 277-294).

Sędziami Prewencyi, oni ludzi jednoczą, oni uczą ostrożności naprzeciw złym, oni uprzężają passye, które tylko pozorami omamniają” (1776, nr 11, s. 85).

Wartość lub antywartość nie zawsze jest wyobrażana jako konkretna postać. Czasami jednak przypisuje się jej właściwości lub zachowania właściwe ludziom: „Prawda trwałą jest, w ustach rzetelnego najulubieńsze jej mieszkanie, że się zaś istności swojej nie wstydzi, wsparcia przy wyjściu, zasłony gdy wyszła, nie potrzebuje” (1772, nr 40, s. 312), „Kłamstwo ustawiczną niespokojnością umysł dręczy i na kształt budynku na złym fundamencie postawionego, coraz nowej podpory żąda, żeby gmach cały nie upadł” (1772, nr 40, s. 312).

Definicje retoryczne mają charakter definicji pośrednich, zwłaszcza gdy stosuje się w nich formę analogii. „Celem takiego zabiegu jest przede wszystkim uruchomienie określonych skojarzeń i co za tym idzie – zgodne z intencją nadawcy wartościowanie definiendum”<sup>24</sup>. Oto przykłady zastosowania tego typu zabiegów w „Monitorze”: „Niech sobie przynajmniej pozwolą opowiedzieć zdanie Platona, który twierdzi, iż praca tak jest lepsza od lenistwa, jak kruszec od rdzy, która go pomału trawi” (1772, nr 89, s. 699), „Tales Mędrzec powiedział, że tak jest dalekie kłamstwo od prawdy jak uszy od oczów. Przez co chciał wyrazić, iż niepotrzebna być skłonny do wierzenia temu, czegośmy nie widzieli” (1772, nr 81, s. 638).

Jak wynika z zacytowanych przykładów, autor tekstu posługuje się gotową analogią, która ma źródła w starożytności. Tego typu intertekstualność, polegającą na przytaczaniu słów filozofów antycznych, cechuje dodatkowy walor perswazyjny.

Warto dodać, że o retorycznym, perswazyjnym wymiarze omawianych definicji świadczy obecny w nich wyraźnie wartościujący element. Omawiane struktury składniowe zawierają słownictwo nacechowane emocjonalnie oraz leksykę o silnych konotacjach pozytywnych lub negatywnych: „cnota nie jest sama przez się najwyższym dobrem, lecz tylko drogą prowadzącą do niego” (1776, nr 16, s. 125), „Ciekawość, pycha i poządliwość są to niebezpieczne przywary” (1776, nr 89, s. 782).

Na koniec jeszcze raz chcę podkreślić, że w „Monitorze” zdarza się wskazywanie na niejednoznaczność aksjologiczną niektórych pojęć. Nie zawsze bowiem jest oczywiste czy dany termin jest nazwą wartości, czy antywartości. Mówiąc inaczej, niektóre nazwy mogą nieść treści zarówno pozytywne, jak i negatywne:

„Piękność jest darem natury nietrwałym, w której mało ludzi pożytek prawdziwy znalazło, wielu swoją szkodę, a żaden chwałę: gdyż ona na tyle różnych niebezpieczeństw naraża, tak iż rzecz trudna, aby któremu z nich liczby nie uledez” (1776, nr 54, s. 444-445).

<sup>24</sup> B. Sobczak, *op. cit.*, s. 51.



Zwracanie uwagi na negatywne aspekty zjawisk, które tylko pozornie są źródłem tego co dobre, świadczy o do głębi spojrzenia i dążności do obiektywnego opisu rzeczywistości.

### Podsumowanie

Definicje retoryczne i zastosowane w nich przekształcenia semantyczne, takie jak na przykład metafory, personifikacje i analogie ułatwiają odbiorcom zrozumienie zagadnień trudnych i nieznanych, a także wpływają na interpretację definiowanych pojęć oraz wzbogacają tekst o emocjonalne znaczenie<sup>25</sup>. Dzięki temu oddziałują na postawy odbiorców i pośrednio wpływają na podejmowane przez nich działania. Wyznaczają kierunek postępowania nie tylko pojedynczych osób, ale również całego społeczeństwa. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że w ówczesnych czasach „Monitor” docierał tylko do najzamożniejszych stanów. Oznacza to, że odnowa moralna społeczeństwa zaczęła się właśnie od szlachty, czyli tych, którzy mieli największy wpływ na państwo.

Przeprowadzone przeze mnie analizy potwierdzają, że dana wartość lub antywartość stanowi definiendum kilku definicji retorycznych, wykorzystujących rozmaite figury stylistyczne i nawiązujące do różnych typów obrazowań. Uwaga ta dotyczy na przykład miłości, która jest głównym motywem numeru 52 rocznika 1776.

W badanych tekstach wyraźnie widać wpływy angielskiego „Spectatora”, zarówno w sferze pomysłu, idei oraz treści, jak i w warstwie językowej, co przejawia się w zastosowanych sposobach obrazowania i wartościowania, a czasami również formy. Mam tu na myśli choćby omawianą przeze mnie definicję retoryczną. Ten środek stylistyczny, znany już i opisany w starożytności, wykorzystywali zarówno twórcy „Spectatora”, jak i „Monitora”. Wydaje się jednak, że w „Monitorze” pojawia się on częściej niż w jego angielskim pierwowzorze. Nie zmienia to faktu, że oba czasopisma były inspirowane retoryką antyczną. Uważam, że dość konsekwentne posługiwanie się definicją retoryczną w roczniku 1772 ma również związek z jedną stałą dla całego rocznika osobą twórcy, którym był Ignacy Krasicki. Porównanie z kolei liczby definicji retorycznych zastosowanych w rocznikach 1772 i 1776 doprowadza do wniosku, że jest ich znacznie więcej w pierwszym z wymienionych, co odzwierciedla też egemplifikacja wykorzystana w tym artykule.

---

<sup>25</sup> Por. m.in. *ibidem*.

## Bibliografia

- Bartmiński J., *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 59-86.
- , *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2006, s. 8-35.
- Chrzanowski I., *Pierwsze utwory Krasickiego*, „Z dziejów satyry polskiej XVIII w.”, Warszawa 1909.
- Grochowski M., *Obiekty, cele i metody definiowania a rodzaje definicji. Zarys problematyki*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 35-45.
- Kostkiewiczowa T., *Klasycyzm – sentymentalizm – rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975.
- Krzyżanowski P., *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 387-400.
- „Monitor” 1772, nr 1-105, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication?id=36903&tab=3> [dostęp: 4.05.2017].
- „Monitor” 1776, nr 1-104, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication?id=38051&tab=3> [dostęp: 4.05.2017].
- Puzynina J., *Horyzonty aksjolingwistyki*, [w:] *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2013, s. 123-139.
- , *Język wartości*, Warszawa 1992.
- , *Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)*, „Etnolingwistyka” 26, Lublin 2014, s. 7-20.
- , *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 9-21.
- , *O wartościach i wartościowaniu*, [w:] *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2013, s. 65-74.
- Sinko Z., „Monitor” wobec angielskiego „Spectatora”, Wrocław 1956.
- Sobczak B., *O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2014 (4), s. 41-59.
- Stępień A., *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001.
- Szołtysek A., *Filozofia pedagogiki. Podstawy edukacji: teoria – metodyka – praktyka*, Katowice 2003.
- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowania*, Poznań 2007.
- Valesio P., *Zarys studium personifikacji*, przeł. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 277-294.
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Warto%C5%9Bci> [dostęp: 28.06.2017].
- <http://sxvii.pl/> [dostęp: 30.06.2017].
- <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/4608?tab=1> [dostęp: 28.06.2017].
- <http://www.staropolska.pl/sownik/> [dostęp: 28.06.2017].

### **Definicja retoryczna jako sposób wprowadzania nazw wartości i antywartości w „Monitorze”**

**Streszczenie:** W artykule omawiam definicję retoryczną jako zabieg często stosowany w „Monitorze” – czasopiśmie, które ukazywało się ponad dwadzieścia lat w oświeceniu. Definicje retoryczne nie mają charakteru leksykograficznego, ponieważ nie kładzie się w nich nacisku na relację znak – rzeczywistość pozajęzykowa, ale uwypukla się relację znak językowy – użytkownik języka. Dzięki temu nadawca może wyrazić swoją perspektywę i oddziaływać na odbiorcę. W stosowanych w „Monitorze” definicjach retorycznych wykorzystuje się rozmaite przekształcenia semantyczne, między innymi: metaforę, antropomorfizację, analogię i przeciwieństwo.

**Słowa kluczowe:** nazwy wartości, czasopismo „Monitor”, definicja retoryczna, perswazja, metafora

### **Rhetorical definition as a way of introducing value and antithesis values in “Monitor”**

**Summary:** In this article, I discuss the rhetorical definition as a frequently used “Monitor” – a journal that went beyond twenty years in enlightenment. Rhetorical definitions are not lexicographical because they do not place emphasis on the relation sign – the non-linguistic realm, but it emphasizes the linguistic relationship – the language user. This enables the broadcaster to express his perspective and influence the recipient. Various semantic transformations, such as metaphor, anthropomorphism, analogy and the opposite, are used in the “Monitor” rhetorical definitions.

**Keywords:** value names, ‘Monitor’ magazine, rhetorical definition, persuasion, metaphor